

Interpretacja wiersza „Sawitri”

Szukam w tomiku Rumla jakiegoś wyraźnego erotyku. Jest jeden, Sawitri, zadedykowany żonie. Bez cienia ekshibicjonizmu, a nawet na pierwszy rzut oka powściągliwy. To na pewno szlachetna forma ekspresji uczuć – nawet poetyckich. Erotyka jest w nim zawoalowana, ale czytelna i bardzo silna. Jak „drzenie kosmiczne za globem nad nami”. Jak „czas wirujący wszystkimi czasami”. Oryginalne jest w tym wierszu połączenie erotyki z katastrofizmem, ale u początku takiego konceptu stoi raczej historia, a nie tradycja literacka. Nikt nie wybiera sobie czasu miłości. Oni dostali go tak niewiele. I nie mylił się poeta, kiedy w owo „drzenie kosmiczne” wpisał także drugi sens:

*„To spirala zagłady- plejada płomieni
szybuje gorejąca ponad kołem ziemi!”*

Jak Słowacki, Rumel umiał pisać i „sztambuchowe” wiersze – takie jak mieniąca się „kropelkami literek” miniatura liryczna „W pamiętniku Marysi Janeckiej” – świadome nawiązanie do zapisanego „W pamiętniku Zofii Bobrówny” niezapomnianego obrazu krainy nad Ikwą, w której nie poeci, a kwiaty i gwiazdy „składają całe poematy”. Umiał też znaleźć tkliwy ton dla uczuć najbardziej osobistych. Jednak i te osobiste wiersze były zakorzenione w najwspanialszych dokonaniach polskiej poezji. Niezwykły wiersz „Sawitri” nawiązujący i do poematu Jana Kasprowicza pod tym samym tytułem, i do fascynacji polskich twórców Orientem – poświęcony jest ukochanej żonie, poślubionej w 1941 roku Annie z Wójcikiewiczów, która jest nie tylko *boginią przetowłosą*, promienną Sawitri, symbolem wiernej i ofiarnej małżeńskiej miłości, która *stopą dotyka ziemi jak fala tajemna*, ale – czymś więcej, mistyczną jednią: